

## **UNIwersytet w PŁOCKU? TO NIE UTOPIA...**

Abstrakt

Autor wyraża przekonanie, że Płock może stać się miastem uniwersyteckim, jeśli Szkoła Wyższa Pawła Włodkowica w Płocku, w kooperacji z wybraną stołeczną uczelnią niepubliczną, przyjmie wspólną ideę Europy Wschodniej, opartą na wizji płocko-warszawskiej

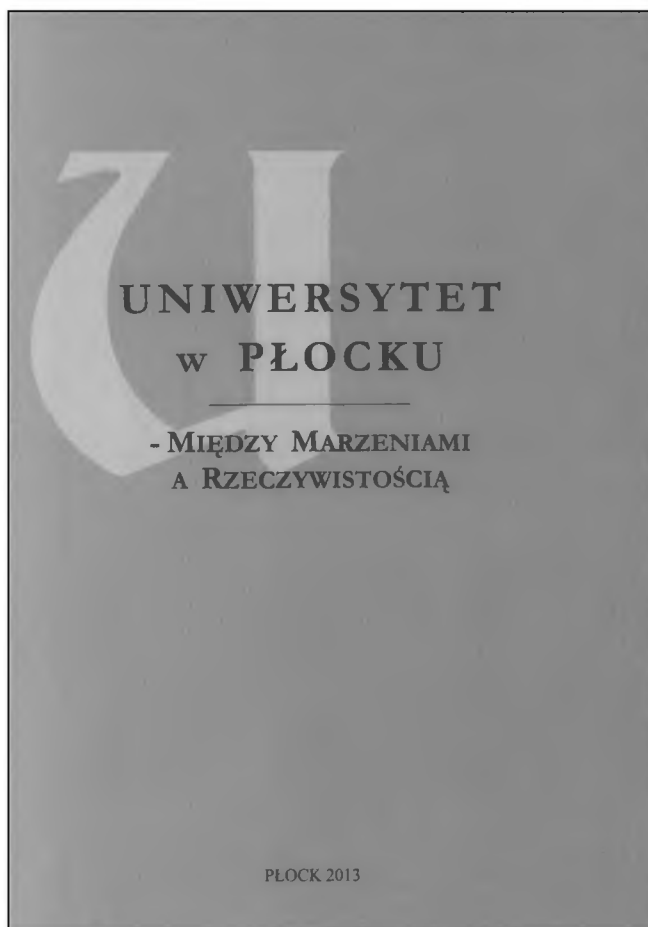
**Słowa kluczowe:** Płock, uniwersytet, Europa Wschodnia, realia

### **1. Proszę o głos!**

Nie jestem Płocczaninem, ale do zabrania głosu w sprawie rozwoju lokalnego potencjału naukowego upoważnia mnie, jak sądzę, ponad siedemnastoletni staż pracy naukowej w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, jako systematycznie dojeżdżający wykładowca, i zarazem entuzjasta piękna, w pełni doceniający urok krajobrazu kulturowego i przyrodniczego tego 130-tysięcznego prastarego grodu nadwiślańskiego i okolic.

Przed kilkoma miesiącami lektura książeczki, zawierającej dokładny zapis zbioru wypowiedzi znaczących postaci płockiego życia publicznego, natchnęła mnie myślą, by wznowić dyskusję na interesujący nas temat, bo nie wolno odkładać takich pasjonujących idei do lamusa przeszłości /debata pn. Możliwości powołania uniwersytetu w Płocku, odbyła się w TNP 28 listopada 2012 roku/<sup>1</sup>.

Jednocześnie przeglądając ponownie materiały opracowane przez moich słuchaczy w ostatnich latach, dostrzegłem u jednej autorki w tekście z cyklu na zaliczenie: „Zabytki kultury i pomniki przyrody w mojej okolicy”, konkretną i pozytywną charakterystykę jej rodzinnego miasta; wyczułem też dumę autorki, że jest Płocczanką /Iwona Daniłowicz-Małachowska, nr alb. 48282, rok 2011/. Mogę dodać, że istotnie jest to szczególnego rodzaju miasto o niezwykłej tożsamości i barwnej pamięci historycznej, czego dało dowód m.in. w ciągu kilku sierpniowych dni 1920 roku, kiedy słabe polskie siły wojskowe zostały wzmocnione masowym wsparciem ludności cywilnej. O tej niezwykłości trzeba pamiętać, gdy rozważamy jakąkolwiek doniosłą kwestię dotyczącą dalszych działań na rzecz Płocka. Toteż włączając się w kolejny etap dyskusji o przyszłym uniwersytecie płockim<sup>2</sup>



,który wyznacza nam ściśle określony zakres tematyczny, rozpocznę od... ujawnienia atutów Płocka, uzasadniających najpierw wybór lokalizacji projektowanej uczelni. Przedstawia je w sposób przejrzysty I. Daniłowicz-Małachowska we wzmiankowanym tekście, który w intencjach był skierowany do Europejczyków, przybywających do Polski:

„Europejczyka, który przyjechałby do Polski po raz pierwszy, na pewno zaprosiłabym do Płocka.

– Po pierwsze dlatego, że Płock jest najstarszym miastem Centralnej Polski i Mazowsza, który w XII wieku pełnił funkcję stolicy Polski;

– po drugie, to właśnie w Płocku podziwiać można wczesnośredniowieczną romańską katedrę, zamek królów piastowskich i prastare osadnictwo człowieka;

– po trzecie, zabytki Płocka znajdują się na Europejskim Szlaku Gotyku Ceglanego, obejmującego 34 miasta z architekturą gotycką w siedmiu krajach wokół Morza Bałtyckiego. Na szlaku znajdują się gotyckie kościoły, klasztory, bramy, baszty, ratusze;

– po czwarte, powstała tu najstarsza z istniejących nieprzerwanie szkół w Polsce, dziś jej tradycję kulturuje LO im. Stanisława Małachowskiego;

– po piąte, Płock charakteryzują walory przyrodnicze i kulturowe z przepięknym widokiem rozciągającym się ze Wzgórza Tumskiego na pradolinę Wisły /40-metrowa skarpa robi naprawdę duże wrażenie/”.

I dodajmy refleksję końcową Autorki: „Jestem przekonana, że czas spędzony na poznawaniu najwspanialszych zabytków i osobliwości przyrodniczych Płocka, będzie dla Europejczyka zarówno nowym, ciekawym doświadczeniem, jak również kopalnią wiedzy o historii, kulturze i sztuce Polski”.

Z uwagi na to, że – co stanie się przedmiotem moich dalszych dociekań – włączamy tematykę płocką do poszerzonego kontekstu poszukiwań najlepszych rozwiązań, wymienienie powyższych atutów tego historycznego miasta może okazać się ważne dla środowisk spoza Płocka, które mogłoby współuczestniczyć w realizacji naszej inicjatywy. Wymienione dotychczas argumenty jeszcze bardziej uzasadniają potrzebę kontynuowania dyskusji o przyszłym uniwersytecie płockim, przy równoczesnej akceptacji wyboru atrakcyjnej lokalizacji, niezwykle ciekawej i dla Polaków i dla zagranicznych turystów.

Jakie opinie i tezy można wyeksponować, przyjąć i rozwijać na podstawie już opublikowanych wypowiedzi na ten temat?

Czego nie można pominąć?

## 2. Bilans dotychczasowych dyskusji

Zacznę od stwierdzeń, które mnie szczególnie zainteresowały. W mojej pamięci głęboko utkwiły uwagi profesora Józefa Półturzyckiego, nawiązującego do postawy wysokiej miary uczonych, m.in. Kazimierza Twardowskiego, filozofa, w którego opinii najistotniejszą cechą takiej uczelni jest, jak to określał, „dostojeństwo uniwersytetu”. Z kolei dr Liliana Tomaszewska /pracownik naukowy miejscowej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej,

współpracujący z SWPW/ zwraca uwagę na spostrzeżenia wybitnego socjologa, Jerzego Szackiego, że utopia jest źródłem postępu i działań społecznych, gdyż wynika z postawy nie godzenia się z aktualną rzeczywistością.

Rozważajmy zatem i takie problemy, zabarwione szczyptą swoistej fantazji, a nawet utopijnym myśleniem, gdyż właśnie zdecydowany i wytrwały upór może przynieść w przyszłości oczekiwane sukcesy.

Przysłuchujmy się w równym stopniu także wypowiedziom o nastawieniu bardziej konkretnym, niejednokrotnie z analizą liczb i wątpliwości, „z ołówkiem w ręku”. Przykładem mogą być m.in. opinie profesora Zbigniewa Kruszewskiego i doktora Andrzeja Kansy. Pierwsza opinia: „Uniwersytet w Płocku musi mieć własną misję, wizję, przygotowany program edukacyjny oraz program naukowy. Zatem w pierwszej kolejności potrzebna jest misja, a następnie urealnione cele jakie instytucja ta ma realizować. W oparciu o te cele należy określić zadania, a następnie potrzeby, by w końcu określić środki finansowe, które mają gwarantować osiągnięcie tych celów”/Z.K./; druga opinia: „Nie sposób /.../ pominąć korzyści płynących z umiejscowienia uniwersytetu. Jedną z nich jest konsumpcja towarów i usług przez społeczność uniwersytecką, będącą źródłem wymiernych korzyści dla właścicieli sklepów, lokali gastronomicznych i rozrywkowych, wydawnictw czy punktów ksero. To z kolei stanowi źródło środków finansowych dla miasta /.../. Doświadczenia miast posiadających jednostki akademickie lub uniwersyteckie potwierdzają korzystny wpływ uczelni na rozwój rynku pracy” /A.K./.

Długo można wyliczać wszelkie pozytywy zrealizowania idei uniwersytetu w Płocku. Słabością tej idei jest niedostatek lokalnej infrastruktury, niewystarczająca kadra wykładowców /zwłaszcza luki w kadrze miejscowej/, brak odpowiednich funduszy, niezbyt rozwinięta dostępność komunikacyjna, konieczność rozrostu bazy noclegowej etc. Na tle tych dość smętnych refleksji zawdzięczamy – dzięki redaktorowi naczelnemu „Notatek Płockich” – promyk jaśniejszy w naszych rozmyśleniach. Oto doc. dr Wiesław Koński zacytował fragment tekstu Stefana Gorskiego z 28 października 1922 roku, opublikowanego wówczas na łamach „Dziennika Płockiego” – a ja z rozmysłem wybrałem jedno zdanie z tego artykułu sprzed blisko stu laty /wedle zapisu doc. dr W. Końskiego podanego w: „Akademickie aspiracje Płocka na łamach dawnej prasy” – zob. publikacja „Uniwersytet w Płocku...”, op.cit./: „stare i nowe

mury – pisał Stefan Gorski – przepiękna przyroda, malowniczość miasta, odwieczna kultura, poważna biblioteka, niemałe zbiory muzealne i artystyczne, cisza i możliwość skupienia myśli, skierowanie jej do głębin wiedzy, a przytem większa niż gdziekolwiek indziej w kraju taniość – wszystko to naturalne, konieczne warunki dla prawidłowej pracy uniwersyteckiej”.

Najdłużej rozważałem to właśnie zdanie, które skierowało moje myśli ku dalszej przyszłości. Przecież to jest wymarzone miejsce na nowy Oxford /za 20–30 lat/, a może nowy Heidelberg /za 10–15 lat/. Czy pozostanie to tylko marzeniem, jakimś science fiction?

Jeśli zastosujemy dotychczasową metodę: co pewien czas spotkania dyskusyjne, pokrzepienie serc i umysłów, oczekiwanie na sprzyjającą koniunkturę i znów pozostanie w sferze marzeń - to stale oddalać się będzie wizja plockiego uniwersytetu. Co robić? Nie wystarczy odświeżenie wspomnień z debaty listopadowej w 2012 roku /23 teksty autorskie!/, choć jest to nieodzowne, gdy trzeba postawić nowy krok na nowe schodki.

### 3. O nową wizję uczelni uniwersyteckiej na Mazowszu

Wobec wielu wątpliwości, jakie wynikają z dotychczasowych dyskusji, pójdźmy dalej i szukajmy nieco innej wersji rozwiązania powstałego węzła gordyjskiego. Proponuję rozważyć bardziej radykalny wariant – UNIWERSYTET EUROPY WSCHODNIEJ.

Pierwsze zasadnicze pytanie – czy istnieje zapotrzebowanie na tego typu instytucję naukowo-dydaktyczną i naukowo-badawczą?

Niewątpliwie tak. I to znacznie wcześniej, już w początkach naszej Transformacji. Wówczas nie brano pod uwagę Płocka, nie było tu nawet jeszcze Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica. Wstępne w tej materii sugestie i propozycje przekazałem więc uczelni w Siedlcach, która wtedy nosiła nazwę Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna /uczelnia ta, jak się okazało, nigdy nie była zainteresowana taką metamorfozą/. Dlatego też warto dziś wznowić ideę Uniwersytetu Europy Wschodniej, w nowej sytuacji historycznej, wymagającej znacznie głębszej wiedzy o tej części Europy, która znajduje się na wschód od Rzeczypospolitej Polskiej. I nie mam najmniejszych wątpliwości, że Płock jest poważnym partnerem w wyborze miejsca na uniwersytet o takim profilu.

Sygnalizując dyskusyjną wizję nowego uniwersytetu, musimy odpowiedzieć na drugie zasadnicze pytanie – czy taką ideę zrealizujemy własnymi miejscowymi siłami i środkami finansowymi, czy też niezbędne jest wyraźne wsparcie spoza Płocka?

Doświadczenie dotychczasowe wykazuje, że jest to inicjatywa, której realizacja w ciągu najbliższych kilku czy nawet kilkunastu lat przekracza możliwości samego Płocka.

Teoretycznie istnieją cztery możliwości:

a) lokalizacja UEW wyłącznie w Płocku, lokalne połączenie części miejscowych uczelni /i ew. filii/ itp.;

b) UEW w Płocku, a filia np. w Warszawie;

c) UEW np. w Warszawie, a filia w Płocku;

d) propozycja czwarta dość zaskakująca, ale – jak się wydaje - warta głębszego przemyślenia.

Po dłuższym okresie przygotowawczym Uniwersytet ten powstaje na bazie plockiej SWPW i mniej więcej równorzędnej uczelni niepublicznej w Warszawie. Dwie uczelnie, które działają autonomicznie, ale wspólnie pod egidą Komisji Koordynacyjnej, wyłonionej przez obie uczelnie, przedstawiciele m.in. Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, korporacji gospodarczych itp. Wspólna nazwa dla całego kompleksu naukowego: Uniwersytet Europy Wschodniej im. Władysława Jagiełły w Płocku i w Warszawie /nazwy cząstkowe: UEW – Uczelnia Płocka i UEW – Uczelnia Warszawska/.

Dwa zespoły naukowo-dydaktyczne i naukowo-badawcze wzajemnie uzupełniałyby się i tak np. w rejonie Płocka mogą być organizowane obozy studenckie /relaks i programy dyskusyjne/, a w Warszawie większość konferencji międzynarodowych, profile dydaktyczne mniej czy więcej zróżnicowane /wielość specjalizacji zależna od podziałów wedle ośrodka plockiego i warszawskiego/ etc.

Chciałbym podkreślić, że w tym momencie wymieniam cechy modelu docelowego „A”. Zanim osiągniemy w pełni ów cel, pierwszy etap działań powinien stanowić realizację modelu przejściowego „B”. Oznacza to zawarcie w pierwszej kolejności umowy o współpracy między dwiema uczelniami, umożliwiającą, przykładowo, m.in. wspólną edycję czasopisma naukowego o szerszym profilu humanistycznym / lub wydawnictwa ciągłego/ czy wspólne sympozja. Szczególnie istotne jest współdziałanie w opracowywaniu programu naukowo-dydaktycznego i naukowo-badawczego dla Uniwersytetu Europy Wschodniej.

Najważniejsze, by bez napięć i emocji, zachować umiarkowany rytm działań, pozbawionych improwizacji, ale nie dopuszczających do dłuższych przerw w dążeniu do celu finalnego.

#### 4. Jedna konkluzja – konsekwencje rozliczne...

Jeśli przyjmujemy koncepcję utworzenia Uniwersytetu Europy Wschodniej w skali płocko-warszawskiej, pojawią się liczne zadania do wykonania. Zadania te będą wytyczone przez osoby, które podejmą się realizacji czegoś, co sceptycy nazwą „utopią”, „brawurą” czy „baśnią”.

Jako dyskutant zgłaszam propozycje najpilniejszych zadań:

/1/ Powołanie przez SWPW i TNP Grupy Inicjatywnej UEW, kontakt z wybraną uczelnią w Warszawie.

/2/ Następnie powołanie wspólnego Komitetu Organizacyjnego płocko-warszawskiego /wraz z zespołem koordynacyjnym/ i przygotowanie uzgodnionego projektu UEW dla Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Te dwa zadania powinny być poprzedzone okresem gromadzenia materiałów wstępnych, informujących o następujących kwestiach:

a/ opracowanie założeń specjalnego programu naukowo-dydaktycznego i naukowo-badawczego dla UEW;

b/ rozpoznanie potencjału przyszłych studentów UEW, studenci polscy z kraju i ośrodków polonijnych, oraz studenci z krajów nadbałtyckich, Białorusi i Ukrainy, a w dalszej przyszłości – i z Rosji /po pełnym ustaniu zagrożenia militarno-politycznego/;

c/ rozpoznanie możliwości wykorzystania kadry naukowej dla UEW – głównie z ośrodków naukowych Warszawy i Płocka, a także

z innych ośrodków uniwersyteckich, uwzględnienie ponadto ośrodków zagranicznych /m.in. z krajów Europy Wschodniej/;

d/ promocja idei UEW w różnych kręgach naukowych, spotkania dyskusyjne, wykorzystanie mediów /gł. prasy/;

e/ intensywna akcja zdobywania środków finansowych i przygotowanie wstępnego kosztorysu /m.in. dotacje unijne, ustanowienie Fundacji pn. „Wsparcie dla Wschodu Europejskiego”, z prawem działalności gospodarczej, reaktywowanie Stowarzyszenia Współpracy Narodów Europy Wschodniej „Zbliżenie” itd./.

Pomijamy tu dyskusyjność pojęcia „Europa Wschodnia”.

Mój punkt widzenia jest następujący:

– Europa Wschodnia w węższym znaczeniu – to kraje nadbałtyckie /Litwa, Łotwa i Estonia/, Białoruś i Ukraina oraz przeduralska Rosja;

– Europa Wschodnia w szerszym znaczeniu – to obszar ABC /tj. między Adriatykiem, Bałtykiem i Morzem Czarnym/ oraz na zachód od Uralu.

Nie odkładajmy sprawy Uniwersytetu Europy Wschodniej ad calendas Graecas. W dużej mierze od nas wszak zależy, czy kolejna faza walki o nowy Uniwersytet przyniesie klęskę Termopili czy zwycięstwo Maratonu.

-----  
A co robić w najbliższym czasie, jeszcze przed decyzją o nawiązaniu kooperacji z jakąkolwiek uczelnią? Proponuję zachęcać czytelników i wszystkich zainteresowanych powołaniem uniwersytetu w Płocku do nadsyłania „Listów do redakcji” /vide: „Notatki Płockie”/ i zgłaszania najprzeróżniejszych pomysłów w tej materii, od strony merytorycznej... i finansowej a zwłaszcza dokonywania ocen i opinii tekstu, który przedłożył niżej podpisany.

#### A UNIVERSITY IN PŁOCK? NOT A UTOPIA...

#### Summary

The author believes that Płock could become a university city if the Paweł Włodkowic University College, in cooperation with a chosen capital non-public higher education facility, adopts the common idea of Eastern Europe based on Płock-Warsaw concept

#### Przypisy

<sup>1</sup> *Uniwersytet w Płocku – między marzeniami a rzeczywistością*, pod red. nauk. Andrzeja Kansy i Tomasza Kruszewskiego. Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 2013, s. 178.

<sup>2</sup> Przypomnijmy ogólnie przyjętą definicję pojęcia „uniwersytet” /łac. Universitas »ogół«/: „najstarszy a zarazem podstawowy typ europejskiej, wielowydziałowej wyższej uczelni mającej prawo

nadawania stopni naukowych i łączącej funkcje dydaktyczne/kształcenie najwyższej kwalifikowanych kadr zawodowych i pracowników nauki/ z funkcjami naukowymi /prowadzenie prac badawczych/”. Zob. *PWN Leksykon, Pedagogika*, pod red. Bogusława Milerskiego i Bogusława Śliwerskiego. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 253-254.